

Gdy wrócę do Irlandii swej – Carantuohill i Kuba Badach

Gdy wrócę do Irlandii swej
W ten najpiękniejszy dzień
Usłyszę od dziewczyny mej
Że ciągle kocha mnie
I pójdę z Nią przez morza łąk
Gdzie wiernie czekał nas
Miłości dom i stary klon
Bo czas już czas
Nad nami tęczy Bożej łuk
Rozwinie się jak dach
W błękicie tu
Wśród kwiatów lnu
Położę się na wznak
I będzie nam
Pod tęczą tam
Jak zawsze miało być
Będziemy tak przez tysiąc lat
Z jednego źródła pić
I czego jeszcze mogę chcieć
Gdy przy mnie naga śpisz
A ja twe sny wciąż kocham
I śnię tako jak Ty śniesz
Nie trzeba mi bogatych dni
Mam najpiękniejszy sen
Bo nie chce nic jak tylko żyć
W ramionach trzymać Cię
Gdy wrócę do Irlandii swej
W tej najpiękniejszy dzień
Usłyszę od dziewczyny mej
Że ciągle kocha mnie
I pójdę z Nią przez morza łąk
Gdzie wiernie czekał nas
Miłości dom i stary klon
Bo czas już czas już czas



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych